Dziewczyna mojego chłopaka – Monika Brodka

Jak zwykle to ja wykręcę numer twój
I powiem ci, o tobie piszę znów
Choć nie ten sam sens, imiona też nie
Lecz nie mogę winić jego ani jej

To jednak był błąd i dobrze to wiem
Nie pomogło, dodatkowo czuję, że
Nadciąga ten dzień, gdy wszystko zmieni się
Bałagan tu zostanie, a w nim ja

Nawet mnie nie znasz, ale obiecaj
Poświęcisz jedną chwilę, albo dwie
Kiedy obejmiesz, poczuję siłę
Tak trudno będzie się pożegnać z życiem tym

Nie każdy o tym wie, nieszczęścia lubią być
Parami dobierane, tak to jest
Nie jedź nigdzie to nie czas, naprawdę to zły znak
Minie kilka dni, może pech przestanie trwać

Nadzieję jednak mam odzyskać błogi stan
Do wielu łez, niewiele trzeba mi
Ale to nie mój cel, żeby się ofiarą stać
Posłałam już, więc teraz idę spać

Nawet mnie nie znasz, ale obiecaj
Poświęcisz jedną chwilę, albo dwie
Kiedy obejmiesz, poczuję siłę
Tak trudno będzie się pożegnać

Nawet mnie nie znasz, ale obiecaj
Poświęcisz jedną chwilę, albo dwie
Kiedy obejmiesz, poczuję siłę
Tak trudno będzie się pożegnać z życiem tym

Słowa: Monika Brodka

Muzyka: Bogdan Kondracki